

## Kwestia zgodności Konkordatu z Konstytucją

Autor tekstu: **Remigiusz Sobański**

### Opinia ks. prof. Remigiusza Sobańskiego o zgodności Konkordatu podpisanego 28 lipca 1993 r. przez Ministra Spraw Zagranicznych RP oraz Nuncjusza Apostolskiego w Polsce z Konstytucją RP uchwaloną 2 kwietnia 1997 r. przez Zgromadzenie Narodowe (26 kwietnia 1997 r., Warszawa)

Opinię poniższą przedstawiam na prośbę Dyrektora Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu z 14. 4. 1997. Podstawą opinii są teksty Konstytucji i Konkordatu przesłane mi wraz z powyższą prośbą. W wyniku analizy porównawczej Konstytucji i Konkordatu dochodzę do wniosku, iż przepisy Konkordatu pozostają w zgodzie z Konstytucją z 2. 4. 1997.

#### **Uzasadnienie**

#### **I. Kwestia ogólna: konkordat jako forma regulacji stosunków między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską**

1. Art. 25. u. 4 Konstytucji postanawia: „Stosunki między Rzeczpospolitą Polską a Kościołem katolickim określają umowa międzynarodowa zawarta ze Stolicą Apostolską i ustawy”. Jest poza sporem, że konkordat to umowa międzynarodowa, a także to, że zawiera ją w tym przypadku Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska. Dyspozycja art. 25 u. 4 czyni bezprzedmiotowy spór, czy art. 82 u. 2 obowiązującej jeszcze konstytucji, wedle którego „zasady stosunku państwa do Kościoła oraz sytuację prawną i majątkową określają ustawy”, wykluczał możliwość regulowania tych stosunków także umową międzynarodową. Norma art. 25 u. 2 nie tylko dopuszcza zawarcie konkordatu, lecz - zgodnie z przyjętym w Konstytucji *modus eloquendi* - nakazuje jego zawarcie. Realizacja tej normy zależy oczywiście od obydwu stron. Stolica Apostolska efektywnie wyraziła swą wolę podpisując przez upoważnionego nuncjusza konkordat.

2. Art. 25 u. 4 przewiduje, że obok konkordatu stosunku między RP a Stolicą Apostolską będą regulować ustawy. Nie będą one mogły pozostawać w sprzeczności z konkordatem, w szczególności nie będą mogły naruszać autonomii i niezależności Kościoła w jego dziedzinie. Odnosnie do obowiązujących obecnie ustaw zmiany powinny objąć Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Prawo o aktach stanu cywilnego, Kodeks postępowania cywilnego, a ponadto Ustawę o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (por. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej.., druk nr 837 B). Nowelizacji ustawy o gwarancjach.. wymaga art. 25 Konstytucji.

Nadal będzie obowiązywać Ustawa „o stosunku państwa do Kościoła katolickiego” z 17. 5. 1989 r., ale niektóre normy sprzeczne z konkordatem stracą moc (np. art. 16 ustawy wobec art. 8 u. 4 konkordatu) czy też zdezaktualizują się (op. art. 5-9 ustawy wobec art. 2 u. 2 konkordatu).

#### **II. Kwestie szczegółowe**

##### **1. Autonomia i niezależność Kościoła i Państwa**

Art. 25 u. 3 Konstytucji brzmi: „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”.

Art. 1 konkordatu postanawia: „Rzeczpospolita i Stolica Apostolska potwierdzają, że Państwo i Kościół katolicki są - każde w swej dziedzinie - niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego”.

Dyspozycje te mają charakter węzłowy i wyznaczają bazę wzajemnych relacji Kościół-Państwo. W obydwu dokumentach zrezygnowano z doznającego skrajnie różnych interpretacji - i wskutek tego mało przydatnego - terminu „rozdział” i użyto jednakowych terminów dla określenia podstaw, na których opierają się prawne relacje Kościół-Państwo. Są to autonomia, niezależność i współdziałanie. W konkordacie potwierdza się, że Państwo i Kościół są niezależne i autonomiczne, w konstytucji autonomię i wzajemną zależność się zakłada. Wyraźnie

podkreśla się, że obydwa podmioty są niezależne i autonomiczne każde „w swojej dziedzinie” (konkordat) wzgl. „w swoim zakresie” (Konstytucja). Jasno określono też finalizm współdziałania: dla dobra (w konkordacie: dla rozwoju) człowieka i dla dobra wspólnego. Art. 25 u. 3 Konstytucji oraz art. 1 konkordatu są tożsame w ich zawartości treściowej, ujętej w Konstytucji wedle przyjętego sposobu artykułowania jej norm, w konkordacie jako obustronne zobowiązanie.

Na marginesie powyższej konstytucji wolno poczynić następującą uwagę, wykraczającą poza przedmiot i cel niniejszej opinii: Nie da się ukryć, że zarówno w konstytucji jak i w konkordacie określono bazę relacji Kościół-państwo za pomocą terminów, jakimi te relacje ujmuje się w nauce Kościoła (por. Sobór Wat. II, Konst. *Gaudium et spes* n. 76). Trzeba jednak zarazem zauważyć, że użyte pojęcia (autonomia, niezależność, współdziałanie) odpowiadają założeniom współczesnego demokratycznego państwa prawnego. Państwo to koncentruje w sobie monopol władzy, która sięga tak daleko, jak wymaga tego pokojowe współzycie obywateli i realizacja zadań państwa wyznaczonych mu przez suwerena, jakim jest naród (art. 4 u. 1 konstytucji). Kompetencje decyzyjne państwa prawnego są determinowane i ograniczone założeniami, na jakich się ono opiera, mianowicie podstawowe wolności i prawa człowieka w ich rozumieniu utrwalonym w dokumentach wspólnoty narodów. Wśród nich bezsporne miejsce zajmuje wolność religijna. Jej uznanie oznacza, że państwo „nie ma” i „nie wyznaje” żadnej religii, nie uznaje żadnej religii za „swoją”. Konsekwencje tego faktu idą w dwu kierunkach. Po pierwsze: państwo rezygnuje z religijnego uzasadnienia, nie szuka oparcia w religii, nie odwołuje się do argumentów religijnych. Po drugie: państwo „uwolnione” od religii „uwalnia” religię. Państwo rezygnuje z kompetencji w sprawach religijnych. Akceptując wolność religijną staje się niekompetentne w sprawach religijnych, pozostawia sprawy religijne samym wyznaniom religijnym. Państwo nie wywodzi się z religii, i nie zależy od niej, Kościół nie jest emanacją państwa i nie zależy od niego. Właśnie to wyraża termin „niezależność”. Ponieważ jednak nie da się terytorialnie oddzielić Kościoła i Państwa, niezależność ta wymaga doprecyzowania. Temu służy termin „autonomia”. Nie chodzi o ontologiczną autonomię dwóch bytów (tę wyraża się słowem „niezależność”), lecz o autonomię prawną, czyli o to, że Kościół i Państwo każde dla siebie stanowi prawo i rządzi się własnym prawem. Wyraźnie powiedziano „każde w swoim zakresie” wzgl. w swojej „dziedzinie”. Znaczy to, że żadna ze stron nie ingeruje swoim prawem w sferę drugiego i - jak stwierdzono - szanuje porządek prawny drugiej strony. Rozgraniczenie zakresów nie wyklucza możliwości konfliktów. Kościół działa na terenie państwa, stąd nieuniknione są przypadki wchodzące w orbitę prawa zarówno państwowego, jak i kościelnego. Państwo nie reguluje spraw religijnych, wykonuje, swą władzę niezależnie od wyznań religijnych, ale skutki aktów władczych państwa dotyczą spraw religii, oddziałują przeto w sferę od niego zasadniczo niezależną. Rodzi się więc - nieuniknione - napięcie między kompetencjami własnymi państwa i wolnością religijną. Właśnie tu tkwi racja konkordatu: sprawy leżące na styku dwóch niezależnych systemów prawnych zostają uzgodnione. Jest on z natury swej „asymetryczny”, gdyż nie państwo działa na terenie Kościoła, lecz Kościół na terenie państwa. Postępując w myśl zobowiązań konkordatów Państwo chroni się przed zarzutem naruszenia wolności religijnej (przynajmniej ze strony Kościoła katolickiego) i otrzymuje zobowiązanie się Kościoła do przestrzegania prawa państwowego. Sens art. 25 u. 3 Konstytucji i art. 1 konkordatu nie ogranicza się jednak do zapobiegania potencjalnym konfliktom. Do zasad kształtowania wzajemnych relacji zaliczono współdziałanie z wyraźnie nakreślonym celem: dobro - i to nie jednej czy drugiej instytucji, lecz człowieka i społeczeństwa. Dobro człowieka to - obustronnie uznane - kryterium relacji Kościół-Państwo.

## **2. Konkordat a niezależność i autonomia Kościoła i Państwa**

Wysuwano zarzuty, że art. 10 oraz 12 konkordatu naruszają zasadę niezależności i autonomii Kościoła i państwa przez to, że (1) wprowadzają „do polskiego systemu różnicowanie uprawnień obywateli według kryterium wyznaniowego”, (2) powodują wykonywanie przez organy państwowe (chodzi o szkoły) funkcji religijnych oraz (3) powierzają funkcje państwowe duchownym. Trudno dostrzec podstawy tych twierdzeń, gdyż: (1) prawo do „pobierania” lub „niepobierania” nauki religii przysługuje wszystkim obywatelom, różnica tkwi nie w uprawnieniach, lecz w korzystaniu z nich, a to zależy od wolnej decyzji obywateli, (2) tylko przy totalistycznej koncepcji państwa można by uznać szkoły za jego organy, (3) art. 10 ani nie powierza duchownym funkcji urzędnika stanu cywilnego ani nie uszczupla funkcji tegoż urzędnika. Organizowanie nauki religii, o którym w art. 12 konkordatu, jest realizacją zasady wolności religijnej i normy art. 53 u. 4 konstytucji. Zaistnienie małżeństwa kanonicznego w

prawie polskim nastąpi nie mocą prawa kanonicznego, lecz mocą ustaw polskich uchwalonych odpowiednio do uzgodnień art. 10 konkordatu. Właśnie konkordat i uzgodnione w nim ustalenia są wyrazem wzajemnego uznania niezależności i autonomii. W związku z tym wypada poczynić uwagę dotyczącą tzw. świeckości państwa. Szczęśliwie zrezygnowano w Konstytucji z tego określenia wieloznacznego i używanego - także w dyskusji nad konstytucją i konkordatem - jako parawan dla roszczeń sięgających ingerencji nawet „w wewnętrzną motywację” obywateli. Państwo bezspornie jest instytucją „tego świata” kierującą się własnymi prawami - i w tym sensie jest instytucją świecką, a nie religijną. Taką pozostanie też, mimo że w Konstytucji nie określa się je jako „świeckie”. Termin „świeckie” w konstytucji albo byłby tautologią albo miałyby znaczenie programowe w sensie laicyzacji społeczeństwa. Niezależnie zaś od rzeczywistych intencji laicyzacyjnych tkwi za takim pojmowaniem świeckości utożsamianie państwa i społeczeństwa, a konsekwentne stawianie znaku równości między sferą państwową i publiczną. Tymczasem demokratyczne państwo prawne bazuje na fundamentalnym rozróżnieniu państwa i społeczeństwa. Państwo to zakres demokratycznego władztwa, społeczeństwo to zakres podstawowych wolności obywatelskich. Władza, monopolistycznie sprawowana przez państwo, jest światopoglądowo i ideowo neutralna, „bezbarna”, społeczeństwo jest pluralistyczne, światopoglądowo „kolorowe”. Instytucje życia społecznego (publicznego), także te, które ze względu na porządek publiczny i ze względu na wyznaczone mu przez obywateli zadania (konstytucja!) utrzymuje państwo, nie są organami władzy państwa (nie sprawują zwierzchnictwa). Ponieważ instytucje te mają charakter powszechny, nie mogą „jako takie” angażować ani profilować się ideowo czy światopoglądowo, ale winny być światopoglądowo i ideowo otwarte, odpowiednio do woli obywateli (np. jeśli ci chcą, szkoła winna organizować naukę religii, a szpital zatrudnić kapłana). Sfera publiczna jest światopoglądowo neutralna, ale nie bezbarwna, przeciwnie, może być wielobarwna. Z tym, że o tych „kolorach” nie decyduje państwo, lecz obywatele. Kościół ma swoje miejsce w społeczeństwie, podstawy prawne jego istnienia wywodzą się nie z woli władzy, lecz z wolności obywateli: jako instytucja służy on efektywnemu korzystaniu przez nich z wolności religijnej. Konstytucja i konkordat gwarantują mu pozycję prawną nie ze względu na instytucję Kościoła i jego misję, lecz ze względu na obywateli realizujących swoją religijność w formie i według zasad Kościoła. Ze względu na obywateli (ich wolność religijną) państwo respektuje niezależność i autonomię Kościoła.

### **3. Konkordat a równouprawnienie Kościołów i związków wyznaniowych**

Wedle art. 25 u. 1 Konstytucji „Kościoły i inne związki wyznaniowe są równoprawne”. Konkordat nie określa pozycji Kościoła katolickiego wobec innych Kościołów i wspólnot wyznaniowych (co oczywiste) ani też nie zawiera żadnej dyspozycji, która stawiałaby Kościół katolicki w lepszej pozycji prawnej niż inne. Art. 5 zapewniający Kościołowi kat. „swobodne i publiczne pełnienie misji” wyraźnie odwołuje się do przestrzegania prawa do wolności religijnej, a więc jednakowej dla wszystkich wyznań bazy. Art. 25 u. 1 Konstytucji zobowiązuje Państwo, by zapewnić innym wyznanom standard funkcjonowania równy z ustaleniami konkordatu, także przez ewent. nowelizację ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Równość wobec prawa oznacza równość szans i możliwości działania, które jest determinowane specyfiką wyznań (np. wyznania nie mające własnej formy zawarcia małżeństwa nie skorzystają z art. 10 konkordatu). Podnoszono zarzut, że sam fakt zawarcia konkordatu narusza równoprawność wyznań, gdyż daje katolikom mocniejsze gwarancje wolności religijnej niż innym wyznawcom, a ponadto daje Kościołowi katolickiemu mocniejszą pozycję prawną - bo gwarantowaną umową międzynarodową - niż innym wyznanom. Trzeba tu najpierw zauważyć, że zarzuty takie, gdyby były zasadne, trzeba by skierować pod adresem art. 25 u. 4 Konstytucji. Ponadto zarzuty takie implikowałyby wątpliwości, czy państwo wystarczająco chroni wolność religijną. Zarzuty takie są jednak niesłuszne. Równość wyznań oznacza - także - prawo do ich tożsamości. Wyznania są równe „takie, jakie są”, równe wobec prawa nie znaczy „jednakowe”. Do różnic między wyznaniami należy też różne pojmowanie ich miejsca w życiu publicznym i stosunku do państwa. Nie jest winą państwa ani wspólnoty narodów, że inne wyznania nie są podmiotami prawa międzynarodowego. Wynika to z ich założeń eklezjalnych, dla wielu z nich - także tych o zasięgu ponadnarodowym - podmiotowość taka kłóciłaby się z ich samoświadomością.

### **4. Konkordat a wolność sumienia i religii**

W art. 53 u. 1 Konstytucji „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”. Konkordat to narzędzie konkretyzacji tej dyspozycji w przypadkach wynikłych ze styku prawa państwowego i kościelnego.

Za u. 1 art. 53 idą dalsze dyspozycje dotyczące wolności religijnej. Wolności sumienia nie konkretyzuje się w Konstytucji, znajduje ona refleks w artykułach dotyczących wolności i praw człowieka i obywatela (32 u. 2, 33 u. 3, 41 u. 1, 42, 47, 48 u. 1, 49, 51 u. 1, 52, 54, 57-60, 68 u. 1, 70, 72 u. 1, 73).

Nie dostrzegam normy konkordatu, która naruszałaby wolność czy to sumienia (przypomnijmy, że w wolności sumienia nie chodzi o wolność przekonań religijnych czy światopoglądowych, gdyż ta sfera w ogóle nie podlega regulacjom prawa demokratycznego państwa, chodzi natomiast o wolność postępowania zgodnie z sumieniem - por. art. VII Aktu KBWE z 1. 8. 1975), czy to religii. Wypada jednak ustosunkować się do podnoszonych zarzutów, zwłaszcza, że wysuwa się je nadal i to w dość niefrasobliwym oderwaniu od tekstu Konstytucji i konkordatu. Ponieważ chodzi o merytoryczną opinię, a nie o polemikę, przytaczam obiekcje bez podawania źródeł. Wszystkie przytoczenia zaczerpnąłem z materiałów zawartych w: *Konkordat Polski 1993. Wybór materiałów źródłowych z lat 1993-1996*, Warszawa 1997.

#### **a) "Prawo do milczenia"**

Wedle art. 53 u. 7 Konstytucji „nikt nie może być obowiązany przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania”. Podniesiono zarzut, że z dyspozycją tą stoi w sprzeczności art. 12 u. 1 konkordatu, wedle którego szkoły i przedszkola publiczne „organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii”. Trudno o większe nieporozumienie: prawo do milczenia nie oznacza - i żadną miarą nie może oznaczać - obowiązku milczenia. Konkordat nie nakłada na katolików obowiązku wyrażania ich woli zorganizowania przez szkołę nauki religii, lecz gwarantuje, że jeśli taką wolę wyrażą to organa administracji zorganizują naukę religii.

To samo trzeba powiedzieć o związku z art. 10 konkordatu. Ani konkordat ani żadna inna norma prawna nie pozbawia nikogo - w tym również katolików - prawa do zawierania małżeństwa wyłącznie w USC. Skorzystanie z art. 10 zależy wyłącznie od woli nupturientów.

#### **b) Równe prawa uczniów**

Zarzucono, że art. 12 u. 1 konkordatu dyskryminuje: (a) katolików uczniów szkół średnich, gdyż pozbawia ich możliwości decydowania o uczęszczaniu na naukę religii, (b) religie o nielicznej liczbie wyznawców, gdy ze względów praktycznych niemożliwe jest zorganizowanie dla nich nauki religii. Zarzuty te nie znajdują w tekście konkordatu żadnego pokrycia, gdyż (ad a) w art. 12 u. 1 jest mowa o „woli zainteresowanych”, oraz (ad b) praktyczna (choćby „na razie”) niemożliwość realizacji prawa subiektywnego nie przekreśla samego prawa. Ewent. faktyczna nierówność nie wynika z prawa, prawo stwarza szansę jej wyrównania. Absurdalne byłoby żądanie rezygnacji z praw dlatego, że sytuacja faktyczna nie pozwala ich w pełni zaspokoić (*vide* prawa socjalne)! Obecnie art. 12 u. 1 koresponduje z art. 53 u. 3 i 4 oraz z art. 48 u. 1 Konstytucji.

#### **c) Dopuszczenie cywilnych skutków małżeństwa kanonicznego**

Podniesiono zarzut, że art. 10 konkordatu „wprowadza do systemu prawnego państwa świeckiego różnicowanie sytuacji prawnej obywateli według kryterium wyznaniowego, co stwarza przesłanki ich dyskryminacji prawnej”. Tymczasem art. ten pozwala katolikom, uważającym małżeństwo za sakrament, zawrzeć je wedle własnego przekonania - właśnie ta dyspozycja stawia ich na równi z tymi, którzy żywią inny pogląd na małżeństwo. Prawo nie definiuje małżeństwa, lecz je chroni. Stąd również katolicy mają prawo do ochrony i opieki małżeństwa, zagwarantowane art. 18 Konstytucji. Stąd konieczność znalezienia sposobu, który nie stawiając katolików przed - dyskryminującą ich - koniecznością dwukrotnego (w kościele i w USC) zawierania małżeństwa zapewniłby ich małżeństwu skutki w prawie polskim. Temu czyni zadość art. 10 konkordatu, przy czym regulację szczegółową zostawia ustawodawcy państwowemu. Bezzasadne były zarzuty, że małżeństwo kanoniczne wprowadzone ba forum prawa państwowego nie będzie mogło zostać na tymże forum rozwiązane. Wykazywano to wielokrotnie. Małżeństwo zawarte w formie kanonicznej i wpisane w aktach stanu cywilnego zgodnie z art. 10 u. 1 konkordatu, podlega niezależnej od drugiej jurysdykcji Państwa i Kościoła. Wyraźnie ustalono to w art. 10 u. 3 i 4. Trudno polemizować z zarzutem, że art. 10 konkordatu narusza „zasadę niezależności państwowego porządku prawnego” oraz „funkcjonalną odrębność aparatu (!) państwowego i kościelnego”, skoro nie wskazano, na czym miałyby polegać to naruszenie. Ograniczam się przeto do stwierdzenia, że cywilne skutki małżeństw religijnych dopuszcza prawo

następujących państw: Australia, Brazylia, Dania, Dominikana, Etiopia, Filipiny, Finlandia, Ghana, Grecja, Haiti, Hiszpania, Hongkong, Indie, Irlandia, Islandia, Kanada, Kenia, Kolumbia, Kostaryka, Liberia, Malezja, Malta, Norwegia, Nowa Zelandia, Panama, Peru, Portugalia, Sri Lanka, Stany Zjednoczone AP, Tanzania, Wielka Brytania (pominięto państwa wyznaniowe islamskie i Izrael).

Warto też zwrócić uwagę na zbieżność art. 18 Konstytucji oraz art. 11 konkordatu.

#### **d) Prawo do pochówku**

Podnoszono zarzut, że wobec nienaruszalności cmentarzy (art. 8 u. 3 konkordatu) i braku w art. 24 wzmianki o zarządzaniu nim zgodnie z prawem państwowym przepisy państwowe o obowiązku pochowania na cmentarzu wyznaniowym osób innego wyznania lub bezwyznaniowych staną się martwą literą. Mimo iż wykazano bezzasadność takiego zarzutu (w szczególności przez wyjaśnienie pojęcia „nienaruszalność”), znalazł on szerokie echo i zrodził wiele lęków. Deklaracja rządu RP winna te obawy rozwiać. Nb. należy zauważyć, że „milcząca” zgoda St. Apost. na jednostronną rządową deklarację zawierającą wykładnię dyspozycji budzących wątpliwości dowodzi **faktu**, ale nie zasadności tych wątpliwości. Brak sprzeciwu wobec przyjętej w deklaracji interpretacji świadczy, że St. Apost. uznaje ją za słuszną. Bezzasadność zarzutu ewent. dyskryminacji niekatolików na cmentarzach katolickich wykazywano „od początku” (por. moja opinia z 14. 9. 1994).

#### **e) "Różnicowanie obywateli według kryteriów wyznaniowych"**

Wolność religijna, zagwarantowana art. 53 Konstytucji polega na wolności uzewnętrzniania przekonań religijnych, areligijnych czy antyreligijnych. Osoby religijne mają prawo do uzewnętrzniania swoich przekonań zgodnie z zasadami własnego wyznania, a także - z punktu widzenia prawa państwowego - niezgodnie z własnym wyznaniem, przy zachowaniu przepisów art. 53 u. 5 oraz 31 u. 2 i 3. To faktyczne zróżnicowanie („społeczeństwo pluralistyczne”) powoduje faktyczne korzystanie lub niekorzystanie z praw zagwarantowanych w konstytucji. Nie znajduję w konkordacie żadnego przepisu, który wprowadzałby skutki zróżnicowania wyznaniowego w prawo państwowe. W szczególności nie wprowadzają takiego różnicowania obywateli art. 10 i 12 konkordatu. Uczęszczanie lub nie na religię czy sposób zawarcia małżeństwa nie wywiera żadnego wpływu na pozycję prawną obywatela (por. wyżej, p. II, 2 oraz II, 4 a).

#### **f) Dotowanie kościelnych szkół i placówek oświatowych**

Poddawano krytyce art. 14 u. 4 konkordatu, wedle którego kościelne placówki oświatowe i wychowawcze „będą dotowane przez Państwo lub organy samorządu terytorialnego w przypadkach i na zasadach określonych przez odpowiednie ustawy”. Dyspozycja ta w pełni harmonizuje z art. 70 u. 3 Konstytucji, wedle którego warunki udziału władz publicznych w ich finansowaniu takich placówek określa ustawa. Mija się z rzeczywistością twierdzenie, że w szkołach utrzymywanych przez Kościół „na pierwszym miejscu znajduje się indoktrynacja”. Art. 70 u. 3 wyraźnie stwierdza, że „rodzice mają wolność wyboru dla swoich dzieci szkół innych niż publiczne”, wolno im dokonać tego wyboru również z motywów religijnych. Art. 14 u. 2 konkordatu gwarantuje realizację w tych szkołach „minimum programowego przedmiotów obowiązkowych”.

#### **g) Możliwość udzielania pomocy finansowej pozauniwersyteckim wydziałom teologicznym**

W art. 15 u. 3 konkordatu stwierdza się, iż „państwo rozważy udzielanie pomocy finansowej odrębnym wydziałom wymienionym w ustępie 1” czyli - praktycznie - teologicznym. Ustalenie to obliguje do „rozważenia”. Krytycy konkordatu kwestionują samą możliwość udzielenia pomocy finansowej. Nie widać normy konstytucyjnej, która wykluczałaby taką możliwość. Odnośnie do meritum sprawy godzi się zauważyć, że w kręgu cywilizacji europejskiej nauk teologicznych nie uprawia się jako wewnętrzną jedynie sprawę kościołów, lecz w szerokim kontekście kultury i formacji intelektualnej społeczeństwa.

#### **5. Konkordat a obowiązek służby wojskowej**

Art. 85 u. 1 Konstytucji postanawia, że „obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny”. Ponieważ obowiązek ten spełnia się głównie - ale nie tylko - przez służbę wojskową, dysponuje się w u. 2, iż „zakres obowiązku służby wojskowej określa ustawa”. Konkretyzacja ustawowa będzie musiała uwzględnić (zresztą zgodnie z bieżącą praktyką) art. 16 u. 3-5 konkordatu. Dyspozycje konkordatu nie kłócą się z konstytucyjnym obowiązkiem obrony Ojczyzny, gdyż nie zwalniają ani kapłanów ani alumnów i zakonników od tego obowiązku, lecz określają funkcje, jakie będą pełnić w ramach tej obrony. Uzgodnienia konkordatowe znajdują

wsparcie w art. 85 u. 3 Konstytucji.

### **Opinia**

**końcowa:**

Przepisy Konstytucji z 2. 4. 1997 i konkordatu z 28. 7. 1993 pozostają w zgodzie. Abstrahując od chronologii można by powiedzieć, że konkordat uzgodniono opierając się na przepisach Konstytucji.

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1997 r.

---

*Opinia wykonana na zlecenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o ratyfikacji Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską. Kopia z własnego zbioru Czesława Janika.*

(Publikacja: 18-11-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3036) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3036>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)